

You have downloaded a document from



*The Central and Eastern European Online Library*

The joined archive of hundreds of Central-, East- and South-East-European publishers, research institutes, and various content providers

**Source:** Czas Kultury

Time of Culture

**Location:** Poland

**Author(s):** Anna Barcz

**Title:** Drzewa i zakorzenie polskości  
Trees and the roots of Polish identity

**Issue:** 03/2017

**Citation style:** Anna Barcz. "Drzewa i zakorzenie polskości". Czas Kultury 03:32-39.

<https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=659855>

# DRZEWA I ZAKORZENIENIE POLSKOŚCI

Anna Barcz

*musisz wiedzieć że mamy z lasem  
niedokończone strachy i mgliste historie<sup>1</sup>*

Osadnicy na terenach współczesnej Polski korzystali z lasu, budując grody, narzędzia, zdobywając pożywienie. To tu, w państwie Mieszka, zakorzenia się ponadczasowe znaczenie polskości, powstają ramy ideologiczno-praktyczne, a wraz z nimi przeświadczenie, że „tradycje ochrony tworów przyrody w Polsce są nierozdzielnie związane z historią naszej państwowości”<sup>2</sup>. Na puszczy opierało się państwo Chrobrego i zaistniało Psie Pole<sup>3</sup>. Leśne ostępy były terenem walk powstańczych i partyzanckich. Z pewnością można by spisać leśną historię Polski, historię polegającą na użytkowaniu przyrody do zabezpieczenia państwa, historię regulacji i praw tworzonych, by zachować majątek przekazany w darze od natury. W tym kontekście, poczynawszy od średniowiecza, można mówić o obejmowaniu pojęciem narodu – czy wyróżnianiu w polskości odrębnej składowej – tożsamości nie tylko ludzi, ale i tworów przyrody ożywionej i nieożywionej. Utrata niepodległości w 1795 roku spowodowała, że ściślej powiązано ochronę przyrody z myślą państwowotwórczą<sup>4</sup>. Świadczyłaby o tym na przykład polityka edukacyjna prowadzona w zaborze pruskim, gdzie wprowadzie oficjalnie działano na rzecz ochrony przyrody, ale dopatrywano się niebezpiecznych elementów polskości nawet w nauce o przyrodzie

<sup>1</sup> M. Lebda, *granica lasu*, [w:] eadem, *Granica lasu*, Poznań 2013, s. 40.

<sup>2</sup> A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody*, Warszawa 2013, s. 29.

<sup>3</sup> K. Czarny i in. (wybór), *W głąb lasu. Las w polskiej literaturze i sztuce*, Warszawa 1985, s. 5, 38.

<sup>4</sup> A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody...*, s. 36.

i germanizowano uchodzące za polskie drzewa<sup>5</sup>. W odpowiedzi w wieku XIX i na początku XX powstało wiele towarzystw krajoznawczych o charakterze patriotycznym, popularyzujących walory polskiej przyrody<sup>6</sup>.

Wskazuje się, że historię literatury „leśnej” otwierają dwa drzewa: lipa Jana Kochanowskiego i sosna Mikołaja Reja, zupełnie inaczej przez nich potraktowane. Sławna lipa to „część naszej mitologii narodowej, lipa niosąca ochłodę i wypoczynek, muzyką liści i pracowitych pszczół napelniająca metrum wiersza”<sup>7</sup>. W *Żywocie człowieka poczciwego* zaś Rej, jakby na marginesie, odnotowuje (a pisze o wszystkim), że sosna do niczego nie jest potrzebna i „szyszki śmierdzące rodzi”<sup>8</sup>. Pamięć kulturową o lesie przynależnym także do polskiej historii reprezentują pisarze i pisarki w pierwszej połowie XIX wieku, przede wszystkim Adam Mickiewicz opisem ukrytego przed człowiekiem matecznika (ks. IV *Pana Tadeusza*). W podobnym tonie o prehistorycznym charakterze lasu pisze Wincenty Pol w wierszu *Do puszczy*, nie mając wcale na myśli dziejów polskich, a te przynależne samemu lasowi:

Co za dziwne, co za boże głosy,  
Jeśli je dusza w natchnieniu zrozumie:  
Kiedy nad głową cała puszcza szumi  
I swych pokoleń opowiada losy!<sup>9</sup>

Inny reprezentatywny przykład dla polskiej literatury zawiera wiersz Bronisławy Ostrowskiej *Drzewa*, zwłaszcza eksklamacja:

O drzewa! mauzoleów przeszłości kolumny,  
Z którymi się nasz żywot niewidzialnie  
sprzągł!<sup>10</sup>

Liczne są też powiązania lasu z biografią twórcy, najczęściej z okresem mityzowanego dzieciństwa<sup>11</sup>. Geografia Polski i jej leśny krajobraz

znajduje szereg odzwierciedleń w tekstach kultury nie tylko polskojęzycznych. Simon Schama w *Landscape and memory* odnosi się do Puszczy Białowieskiej, choć błędnie twierdzi, że narodowy charakter puszczy zapewni jej ochronę bez względu na to, co się będzie działo w państwie polskim<sup>12</sup>. Szczególnego rodzaju świadectwa bezpośredniego uczestnictwa drzew w polskiej historii odnoszą się do czasu wojen.

### Wojna

Już w początkach budowania państwa, przy niemal 90% zalesienia Polski średniowiecznej, las okazywał się sprzymierzeńcem w walkach z potężniejszym najeźdźcą<sup>13</sup>. Wykorzystywany był przez pierwszych królów polskich w decydujących, zwycięskich bitwach (Chrobry przeciwko królowi niemieckiemu Henrykowi II; Krzywousty przeciwko cesarzowi Henrykowi V). Średniowieczne wojny podjazdowe dzięki ówczesnej znajomości środowiska leśnego pokazują, że las jest tym miejscem, które „od wieków sprzyja prowadzeniu działań powstańczych i partyzanckich”<sup>14</sup>. W powstaniu styczniowym jeden z planów strategii wojskowej polegał na „wyzyskaniu naturalnej obronności leśnego masywu Gór Świętokrzyskich”<sup>15</sup>.

Jednocześnie polski las reprezentuje traumę wojny, skoro „od wieków wpisany jest w historię Polski. [...] Przez las szedł także żołnierz polski, w nim szukał oparcia, bo las jest nierozzerwalnie związany z dolą, niedolą polskiego żołnierza”<sup>16</sup>. Żyją krew tej niedoli wessał przecież las katyński. Drzewo, które przetrwało wysadzenie w powietrze więzienia na warszawskim Pawiaku, stało się na wiele lat naturalnym pomnikiem, kikutem-rzeźbą przypominającą o cierpieniu Polaków i przetrwaniu obcej niewoli.

*ludzi*, powieść Rodziewiczówny z 1920 r., w której dorastający chłopiec z miasta uczy się przetrwania w lesie. Podobnie w *Dolinie Issy* Miłosza z 1955 r. dojrzewanie bohatera powiązane jest z inicjacją w męskość i naukę polowania. Poluje się zresztą nie tylko na leśną zwierzynę, ale także na kobiety, jak w *Sobolu i pannie* Weyssenhoffa z 1911 r.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>7</sup> T. Komendant, *Domowe drzewa (las w literaturze)*, [w:] *W głąb lasu...*, s. 150.

<sup>8</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>9</sup> K. Czarny i in. (wybór), *W głąb lasu...*, s. 184.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 209.

<sup>11</sup> Przykładów jest tu wiele, nawet w lekturach szkolnych z okresu romantyzmu. Doskonałym przykładem jest też *Lato leśnych*

<sup>12</sup> S. Schama, *Landscape and Memory*, New York 1995, s. 24.

<sup>13</sup> P. Malinowski, *Dawne znaczenie lasów w obronności*, [w:] A. Grzywacz (red.), *Znaczenie lasów w obronności kraju*, Toruń 2015, s. 70.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>16</sup> *Znaczenie lasów...*, s. 4.

Las służy także jako źródło prowiantu, budulca i surowca dla wojsk, co wzmacnia postulaty jego ochrony: „Nie pozwalaj wycinać lasu! Kto wie, może kiedyś będziesz musiał zostać partyzantem?”<sup>17</sup>. Ucieczka do lasu była często jedyną szansą nawet nie na obronę, ale na ratunek od prześladowań. Szczególnie podczas drugiej wojny światowej tam budowano bunkry, chowano się w ziemiankach, zastawiano pułapki. Oprócz okolicznej ludności partyzantom pomagali leśnicy. Wielu z nich zginęło (w lesie katyńskim i na Wołyniu). Liczne są świadectwa znajdowania w lasach pozostałości po wojnie: niewypałów, resztek amunicji, drutów kolczastych (wspomina o nich np. bohater Tadeusza Konwickiego w *Senniku współczesnym*). Partyzantka leśna przetrwała zresztą drugą wojnę światową, przechodząc w tak zwaną antykomunistyczną – ostatni partyzant ukrywał się w lesie do 1963 roku<sup>18</sup>.

We współczesnej obronności kraju las przeznaczony na działania bojowe (las – poligon) dzieli się na trzy typy zgodnie z możliwościami poruszania się w nim wojsk: *no go*, *slow go* i *go*. Typy te zależą od grubości drzew i odstępów między nimi<sup>19</sup>. Na tej podstawie dowództwo wojskowe decyduje, jakiego rodzaju działania (obronne czy napastnicze) będzie na danym terenie leśnym prowadzić.

## Leśnicy

Najbliższemu lasu są leśnicy, którzy do dzisiaj szczycą się swym udziałem w ważnych wydarzeniach z historii narodu. Zgodnie z przedwojenną tradycją „zawsze gotowi byli stanąć do walki w obronie ojczyzny lub wspierać innych walczących”<sup>20</sup>. Genezę zmilitaryzowanej służby leśnej może tłumaczyć powierzchnia lasów w Polsce (dzisiaj to ok. 30% kraju) i potrzeba zbrojnej ochrony leśnej przyrody (np. przed kłusownikami). W Wielkim Księstwie Litewskim w myśl królewskiej ustawy z 1567 roku, wydanej dla Puszczy Knyszyńskiej, uregulowano podział urzędów i funkcji w opiece nad lasem tak, by „się tej puszczy szkoda żadna tak w zwierzu, jak i w drzewie bartnem i inszym drzewie wszelakiem nie działa”<sup>21</sup>. Ochronę lasów nakazywał także król

Stanisław August Poniatowski, podkreślając etyczny wymiar pracy leśników (nazywanych strażnikami)<sup>22</sup>. Regulacje władz podczas zaborów podtrzymywały dotychczasowe zadania i uprawnienia o charakterze militarnym (w zaborze pruskim wzorem była funkcjonująca tam „policja leśna”)<sup>23</sup>.

Służba leśna przed 1939 rokiem była częścią systemu obrony Polski<sup>24</sup>. Etos leśnika zakładał więc nadrzędną rolę służenia państwu w połączeniu ze służbą lasowi, co potwierdzają bohaterskie losy polskich leśników i nierzadko ich martyrologiczna przeszłość<sup>25</sup>. Także dlatego, że w okresie międzywojennym leśnikami zostawali byli żołnierze (w tym oficerowie), a wielu z nich dopiero potem kończyło wyższe studia leśne<sup>26</sup>. Pozostali od lat 30. przechodzili obowiązkowe kursy przysposobienia wojskowego<sup>27</sup>, w których „szczególny nacisk kładziono na przygotowanie bojowe w specyficznych warunkach, jakie stwarzał las”<sup>28</sup>. Podczas drugiej wojny światowej leśnicy walczyli „prawie na wszystkich frontach”<sup>29</sup>, broniąc kraju zarówno przed sowieckimi, jak i niemieckimi agresorami. Po wojnie niechlubną obroną drzew na potrzeby mającego powstać państwa zasłynął samozwańczy leśnik, kapitan Romuald Rajs o pseudonimie „Bury” z wileńskiej brygady AK. W 1946 roku żołnierze „Burego” rozstrzelali chłopów dokonujących wyrębu w Puszczy Białowieskiej<sup>30</sup>.

Po drugiej wojnie światowej, w czasie odbudowy Polski, leśników-strażników lasu nadal reprezentował żołnierz, ale ochraniający już „leśne zakłady przemysłowe”<sup>31</sup>. Nastąpiły lata rabunkowej polityki środowiska naturalnego, leśnicy zaś wciąż zorganizowani byli na wzór jednostek wojskowych przynależnych państwu. W podobnym kształcie państwowa służba leśna funkcjonuje do dzisiaj, choć

[w:] *Znaczenie lasów...*, s. 53.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>24</sup> Z. Zieliński, *Przysposobienie wojskowe leśników*, [w:] *Znaczenie lasów...*, s. 5.

<sup>25</sup> Por. np. *Martyrologia leśników. Katyń, Sybir, Kresy*, reż. i scen. J. Frankowski, Polska 2010.

<sup>26</sup> Z. Zieliński, *Przysposobienie wojskowe leśników...*, s. 6.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>28</sup> T. Chrzanowski, *Udział leśników w walkach i działalności „Gryfa Pomorskiego”*, [w:] *Znaczenie lasów...*, s. 36.

<sup>29</sup> Z. Zieliński, *Przysposobienie wojskowe leśników...*, s. 8.

<sup>30</sup> T.J. Pasternak, *Problematyka roli straży leśnej...*, s. 56.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>17</sup> P. Malinowski, *Dawne znaczenie lasów w obronności...*, s. 74.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>19</sup> A. Michalak, *Współczesne znaczenie lasów w obronności kraju*, [w:] *Znaczenie lasów...*, s. 80–81.

<sup>20</sup> P. Malinowski, *Dawne znaczenie lasów w obronności...*, s. 74.

<sup>21</sup> Cytuję za: T.J. Pasternak, *Problematyka roli straży leśnej w strukturze bezpieczeństwa i porządku publicznego*,

jej zadaniem jest ochrona nie tylko własności Skarbu Państwa, ale i lasu.

### Pomnikowe drzewa

W narodowym dyskursie upamiętnia się i chroni jednocześnie tak jak pomniki drzewa, którym nie wolno umrzeć. Dochodzi więc do sprzeczności: kultura chce konserwować przyrodę zaliczaną do dziedzictwa narodowego, wchodząc w kompetencje ekologii rozumianej jako ochrona przyrody. Przyroda zaś, choć poddaje się tym działaniom, wciąż podlega naturalnym procesom: starzenia, słabnięcia, obumierania, martwienia. Prowadzi to nierzadko do sytuacji, gdy konkretne drzewo, stare, grube lub wysokie, staje się obiektem historycznym, pamiątką zamierzonych czasów, a jego życie jest za wszelką cenę ratowane. Takie drzewo traktowane jest bowiem jako świadek przeszłych wydarzeń, a jego materialny ekwiwalent okazuje się bezcenny dla lokalnej wspólnoty. Jest źródłem jej dumy, może stanowić atrakcję turystyczną, ale co najważniejsze – staje się symbolem na tyle ważnym, że obdarza się je szacunkiem i czcią jak bohatera narodowego. Podlega ono opiece, stając się w przenośni nie-ludzkim kombatantem, żołnierzem walczącym z zanikiem witalności, weteranem o nieograniczonej długości życia, traktowanym, jakby miał trwać wiecznie, na przekór śmiertelnej ludzkiej egzystencji<sup>32</sup>.

Tym samym niektórym pojedynczym drzewom lub grupie drzew nadaje się status „pomników przyrody” nie tylko ze względu na ich okazałość przyrodniczą, ale także projektowaną wartość historyczną, kulturową czy społeczną (przy okazji wzmacniającą więzi lokalne). Zgodnie z pierwotną koncepcją *Naturdenkmal* Alexandra von Humboldta wyróżnia się drzewa stare wprawiające w zdumienie, wyjątkowe i niesamowite, na przykład ze względu na wielkość czy kształt. Po Humboldcie pojęciem tym objęto inne nadzwyczajne wytwory przyrody<sup>33</sup>. Takie rozumienie pojęcia „pomnik przyrody” stosuje się wobec tworów natury w Stanach Zjednoczonych, Brazylii czy Argentynie. Pomniki ustanawiane są tam z uwagi na wyjątkową formę i materię stworzoną bez udziału człowieka. Idea pomnika przyrody nie dotyczy więc

związku obiektu z ludzką historią ani upamiętnienia przeszłych dziejów obywateli; nie jest on świadkiem w antropologicznym tego słowa znaczeniu, co z kolei wyróżnia pomniki przyrody w Polsce<sup>34</sup>.

Podczas gdy dla przykładu w Stanach Zjednoczonych mamy 129 obiektów o statusie „narodowego pomnika przyrody” – obejmujących łańcuchy górskie, doliny, kaniony, wulkany, półwyspy, nabrzeża, ale też ruiny czy ważne budowle – to w Polsce jest ich około 37 tysięcy<sup>35</sup>. Dominują drzewa, w liczbie 35 tysięcy<sup>36</sup>, nie tylko z powodu znacznego zalesienia terenu Polski, ale także w związku z tradycją przypisywania pojedynczym egzemplarzom zakorzenienia w dziejach narodu. W *Panu Tadeuszu* pojawia się adekwatna apostrofa: „Drzewa moje ojczyste! [...] Pomniki nasze!”<sup>37</sup>. Możliwe, że to jeden z pierwszych przykładów użycia określenia „pomnik” w stosunku do drzewa. W wielu fragmentach Mickiewicz opisuje nie tylko wygląd borów czy puszczy, ale i sędziwe dęby, topole, brzozy czy lipy, podziwiając ich wiek i okazałość, a także zestawiając je z przeszłymi wydarzeniami i legendami historycznymi (takie fascynacje staną się odtąd częścią literackich przedstawień przyrody, choćby u Adolfa Dygasińskiego, Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego czy Juliana Ejsmonda, autora *Żywotów drzew*). Mickiewicz wspomina konkretny dąb rosnący na Żmudzi, o którym na początku XIX wieku pisano w czasopiśmie „Sylwan”, pierwszym periodyku zajmującym się kwestiami ochrony starych drzew<sup>38</sup>. U Mickiewicza czytamy:

Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie  
Wiekami wydrążonym, jakby w dobrym domie,  
Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem?<sup>39</sup>

<sup>32</sup> Sformułowania, że drzewa to „świadkowie historycznych wydarzeń i/lub ważnych osób”, „niemi świadkowie dziejów”, używają A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody...*, s. 24, pojęcie drzewa weterana zaś znajduje się w oficjalnej nomenklaturze drzew pomnikowych, ibidem, s. 131.

<sup>33</sup> K. Kasprzak, *Drzewa – pomniki przyrody i pamiątki kultury*, „Turystyka Kulturowa” 4/2011, s. 18.

<sup>34</sup> Dotyczy to nie tylko drzew, ale i niektórych innych pomnikowych obiektów (np. głazy narzutowe: Kamień Królewski, Kamień Jagiełły, Kamień św. Wojciecha, odstonięcie wapieni w Janowie zwane Bramą Twardowskiego). Por. np. S. Szwarc-Bronikowski, *Świadkowie naszych dziejów*, Warszawa 2000.

<sup>35</sup> Hasło „List of National Monuments of the United States”, Wikipedia, [https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_National\\_Monuments\\_of\\_the\\_United\\_States](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_National_Monuments_of_the_United_States); oraz „Pomnik przyrody”, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik\\_przyrody](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik_przyrody) (6.07.2017).

<sup>36</sup> K. Borkowski, *Polskie drzewa*, Poznań 2014, s. 5.

<sup>37</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, ks. IV, w. 2658 i 2670.

<sup>38</sup> A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody...*, s. 35. Opisano tam również Bartka. Czasopismo „Sylwan” jest najstarszym leśniczym czasopiśmie, które do dziś istnieje.

<sup>39</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, ks. IV, w. 2662–2664.

Okres zaborów w szczególności charakteryzował się patriotycznym stosunkiem do przyrody, który akurat przekładał się na działania na rzecz jej ochrony. Czołowi polscy przyrodnicy, Bohdan Dyakowski i Marian Raciborski, podobnie jak wcześniej Mickiewicz, wyrażali przywiązanie do ziemi i cześć dla wpisanej w krajobraz polskiej historii, wydarzeń i ludzi, w ścisłej relacji z odpowiedzialnością za stan rodzimej przyrody i edukacją ekologiczną<sup>40</sup>. W okresie międzywojennym zaczęto na zlecenie państwa inwentaryzować drzewa, a w latach 30. podjęto próby skatalogowania tych okazów, które cieszyły się szacunkiem wśród mieszkańców, upamiętniających wydarzenia historyczne bądź podania ludowe i legendy<sup>41</sup>.

Do dzisiaj wartościuje się drzewa w Polsce ze względu na ich znaczenie historyczne mierzone wiekiem drzewa. Najstarsze okazy spełniają określoną funkcję kulturową w lokalnych i ponadlokalnych grupach społecznych, polegającą na utożsamianiu się ludzi z drzewami, a zarazem z czymś trwałym, z obiektem historycznym i z tym, jak oni rozumieją przynależność do narodu. Nie stoi to jednak na przeszkodzie rywalizacji o tytuł najbardziej okazałego, ważnego, starego czy dziwnie wyglądającego drzewa. Dlatego przeprowadza się w Polsce rozmaite konkursy dla pomnikowych drzew<sup>42</sup>.

Fenomen otaczania pomników przyrody społecznym zainteresowaniem i troską, a także myślenia o drzewach i ludziach w ramach wspólnoty miejsca bądź historii wydaje się funkcjonować niezależnie od międzynarodowego użycia tego terminu, a także bez względu na brak w Polsce obiektów zbliżonych do zapierających dech amerykańskich *monuments of nature*<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> D. Maciąga, *Kraj, którego nie było. Ochrona przyrody na ziemiach polskich pod zaborami*, Dzikie Życie, marzec 2013, <http://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/marzec-2013/kraj-ktorego-nie-bylo-ochrona-przyrody-na-ziemiach-polskich-pod-zaborami-czesc-1> (6.07.2017).

<sup>41</sup> A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody...*, s. 58.

<sup>42</sup> W albumie Krzysztofa Borkowskiego większość fotografii ukazuje pomnikowe drzewa z całej Polski w towarzystwie dumnych przedstawicieli lokalnej społeczności czy właścicieli terenu, na którym dane drzewo akurat szczęśliwie rośnie. Por. K. Borkowski, *Polskie drzewa...*

<sup>43</sup> Por. A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody...*, s. 66. Polska posiada prawdopodobnie najwięcej na świecie drzew oznaczonych jako pomniki przyrody. Niestety nie znalazłam potwierdzenia tej hipotezy w literaturze przedmiotowej, ale zasadniczo w innych krajach, także tych sąsiadujących z Polską, jako pomnik przyrody oznacza się teren, miejsce występowania czy grupę jakichś obiektów przyrodniczych

Oprócz wartości nadawanej przez lokalną wspólnotę istnieją polskie regulacje polegające na wyznaczeniu kryteriów potrzebnych do objęcia poszczególnych okazów drzew mianem pomników przyrody. Zawiera je prawo o ochronie przyrody (ustawa z 2004 r.). Pomniki przyrody są tam zdefiniowane jako „pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głazy narzutowe oraz jaskinie”<sup>44</sup>.

W myśl tej ustawy pomnikowe drzewa reprezentują kilka wymiarów, w tym materialny i symboliczny. I choć dalej jest mowa o ochronie aż do „ich samoistnego, całkowitego rozpadu”, staraniami wspólnoty przedłuża się im życie, stosując rozmaite protezy, metalowe konstrukcje, dzięki którym mogą dłużej służyć w charakterze symbolu i elementu wspólnoty, nawet jeśli są już martwe. Najbardziej (chyba) zdumiewającą konstrukcją w postaci metalowych podpór z uchwytami zyskał dąb Bartek. Historia jego konserwacji świadczy o tym, jaką wagę przywiązuje się do jego wieku (ponad 600 lat) i legend (o królu Janie III Sobieskim, o powstańcach styczniowych). Obecnie przypomina on drewnianą rzeźbę z dodatkowymi metalowymi odnóżami (w rzeczywistości są to teleskopowe podpory na betonowych wylewkach). W planach była także rozbudowa metalowej konstrukcji o stalowy łuk z odciegami, lecz z przyczyn finansowych nie została na razie zrealizowana. Mało kto wie, że Bartek jest od wewnątrz specjalnie nawadniany studzienkami wodnymi z powodu wyschnięcia pobliskiej rzeki, która go dawniej poila<sup>45</sup>.

Dyskusja wokół ratowania Bartka wyszła poza kręgi władz samorządowych (słynny dąb należy do gminy Zagnańsk i znajduje się w jej herbie) i zaan-

(w tym także drzew) zgodnie z nomenklaturą Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN). Por. *Protected areas. Category III: Natural Monument or Feature*, International Union for Conservation of Nature, <https://www.iucn.org/theme/protected-areas/about/protected-areas-categories/category-iii-natural-monument-or-feature> (6.07.2017).

<sup>44</sup> Cyt. za: A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody...*, s. 109.

<sup>45</sup> *Dąb Bartek*, Gmina Zagnańsk. Samorządowy Portal Informacyjny, [http://www.zagnansk.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=14&menu=67&strona=1&sub=302&subsub=20](http://www.zagnansk.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=67&strona=1&sub=302&subsub=20) (6.07.2017).

gażowała polityków różnych partii, naukowców i artystów<sup>46</sup>. Niemniej jednak drzewo przypomina starca, którego trzeba niemalże reanimować, i jak dotychczas jest ono najbardziej pochłaniającym finanse weteranem wśród polskich drzew. W opinii profesora dendrologii Marka Siewniaka, przytoczonej w prasie lokalnej: „To najbardziej znane drzewo w Polsce jest w fatalnym stanie. Potrzebuje wzmocnienia kory i pnia, brakuje mu tlenu i magnezu, atakują je grzyby. Dąb traci statykę, bo oddziela się pień od konaru. Konieczna jest budowa kolejnych podpór, aby się nie wyrzucił. Musimy w gronie naukowców zdecydować, czy go podwiesić, czy posadzić, bo sam nie jest już w stanie stać”<sup>47</sup>. Ale nawet jeśli w końcu konstrukcja nie wytrzyma lub nie uda się jej udoskonalić w postaci kosztownego łąku i rewitalizacji przestrzeni wokół, dąb o takiej wartości kulturowej może jeszcze zostać sklonowany.

Badania w tym kierunku, finansowane przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych w Warszawie w ramach projektu „Zachowanie zasobów genowych zagrożonych i ginących gatunków metodami kriogenicznymi w leśnym banku genów oraz ochrona zasobów genowych najstarszych drzew w Polsce, poprzez sklonowanie *in vitro* i kriokonserwację”, prowadzone są w Instytucie Dendrologii Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (w Pracowni Biologii Rozmnażania i Genetyki Populacyjnej) od 2013 roku. Projektem kieruje doktor habilitowany Paweł Chmielarz<sup>48</sup>.

Istnieją też prostsze sposoby zachowania/upamiętnienia drzew i ich szczątków, szczególnie rozpowszechnione w Polsce: sadi się nowe drzewa z nasion starych (Bartuś z żółędzi Bartka); konserwuje kikuty albo sporządza sztuczne kopie (wiąz, który przetrwał wysadzenie więzienia na Pawiaku, otrzymał w 2005 r. pomnik z brązu – Pomnik Drzewa Pawiackiego); pozostawia pniaki i drzewa przewrócone (dąb Jagiełło w Białowieży); używa pnia do innych celów (kapliczki, tablice) lub przenosi

szczątki drzewa do muzeum<sup>49</sup>. Drzewa mogą stać się także pomnikami wiary poprzez objawienia, najczęściej Matki Boskiej (taka była przyczyna założenia sanktuarium Świętej Lipki). Pobłogosławione w 2004 roku przez Jana Pawła II żółędzie pochodzące od najstarszego wówczas dębu Chrobry ze Szprotawy dały podstawę szkółce tak zwanych Drzew Papierkich<sup>50</sup>.

Formalnie o wyjątkowym statusie drzewnych monumentów i przynależności do państwa zaświadcza specjalna tabliczka z białym orłem w koronie na zielonym tle. Przed wojną napis na niej głosił uroczyscie: „Pomnik przyrody prawem chroniony”, dziś widnieje tylko informacja – „Pomnik przyrody”. Pomnikami przyrody mogą być całe aleje lub skupiska drzew jak w pasie nadmorskim i w mieście Kołobrzegu, w którym niemieckie nazwy pomnikowych parków pozmieniano na polskie (park Żeromskiego czy Fredry). Ważne wydarzenia z życia narodu podlegają upamiętnieniu przez sadzenie drzew z tej okazji czy w ich rocznicę<sup>51</sup>. Do 1991 roku pomnikiem przyrody było z reguły drzewo rodzime, po 1991 do zbioru dołączył także tak zwany gatunek obcy<sup>52</sup>.

Mimo upływu czasu praktyki ratowania najstarszych drzew wciąż są podejmowane i dowodzą ponadczasowego przekonania, że drzewa są częścią narodu: „w okresie zaborów, utraty niepodległości, stare drzewa traktowano na ziemiach etnicznie polskich, nie tylko jako pomniki przyrody, ale również jako obiekty zabytkowe, świadków dawnej świetności kraju, elementy ojczystej przyrody, «pomoce dydaktyczne» w patriotycznej i państwowotwórczej edukacji społeczeństwa [Klimaszewski 1924]”<sup>53</sup>. Świadczą o tym także imiona nadawane drzewom. W rankingu pomnikowych dębów szypułkowych w Polsce (według obwodów mierzonych w 2006 r.)<sup>54</sup> na 20 okazów najpopularniejszym imieniem okazuje się Chrobry (noszą je cztery dęby z różnych województw Polski, piąty jest Bolko z wielkopolskiego, nazwany także na cześć Chrobrego, który jakoby

<sup>46</sup> /DOK/, *Bartek w futurystycznym kształcie*, Tygodnik eM Kielce, 12.12.2016, <http://em.kielce.pl/publicystyka/bartek-w-futurystycznym-ksztalcie> (6.07.2017).

<sup>47</sup> A. Krawiecka, *Bartka trzeba ściąć!*, Echodnia.eu, 14.03.2010, <http://www.echodnia.eu/swietokrzyskie/wiadomosci/kielce/art/8676121,bartka-trzeba-sciac,id,t.html> (6.07.2017).

<sup>48</sup> Więcej o projekcie: P. Chmielarz i in., *Klonowanie najstarszych polskich dębów*, Instytut Dendrologii PAN, 4.04.2014, <http://www.idpan.poznan.pl/archiwum/1390-klonowanie-najstarszych-polskich-debow> (6.07.2017).

<sup>49</sup> Por. A. Grzywacz, *Drzewa w krajobrazie kulturowym*, „Zarządzanie Ochroną Przyrody w Lasach” 5/2011, s. 252.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 255.

<sup>51</sup> A. Grzywacz, *Las pamięci wybitnych leśników*, „Przegląd Leśniczy” 10/2015.

<sup>52</sup> A. Grzywacz, J. Pietrzak, *Drzewa – pomniki przyrody...*, s. 87.

<sup>53</sup> A. Grzywacz, *Drzewa w krajobrazie kulturowym...*, s. 245.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 248.

miał pod nim wypoczywać<sup>55</sup>), po nim występują Mieszko, Łokietek i Władek z Zagrzęby (też na cześć króla Łokietka). Niektóre imiona dotyczą światopoglądu narodowo-katolickiego i położenia geopolitycznego Polski, mającego wpływ na bieg historii: Chrześcijan, Rus, Poganin, a najgrubszy i najstarszy Napoleon został spalony w 2010 roku, co wywołało smutek i rozgoryczenie okolicznych mieszkańców<sup>56</sup>. Są też imiona bardziej regionalne – Uparty Mazur, Siódemka w pobliżu znanej drogi krajowej o tym numerze, Bartek z Bartkowa. Neutralny Przyjaciół z okolic Bąkowa częściej występuje pod mianem Jan Kazimierz albo Kazimierz Wielki. Dumę z drzew wyraża się także poprzez takie nazwy jak Dąb Niepodległości czy Dąb Partyzantów<sup>57</sup>. W albumie Krzysztofa Borkowskiego *Polskie drzewa* znajdziemy zresztą więcej nazw związanych z historią i kulturą Polski nadawanych różnym gatunkom drzew. Pośród nich najwięcej występuje dębów szypułkowych na czele z Dębem Rzeczypospolitej; są także dęby Krzywoustego, Rejowskie i papieskie (w tym Wadowicki Dąb Papieski) i pojedyncze okazy: Dąb Marysieńki, Wybickiego, Bażyńskiego, Mikołaj (Kopernik), Car, Piast, Piotrowy (Piotra Wielkiego), Korfanty, Dezydery, Kameduła, Cysters, Fabrykant (oczywiście w Łodzi), Kosynier, Dewajtis, Konstytucji, Tadeusza (Kościuszki). Wśród lip mamy: Lipę Świętego Ottona, Świętej Anny, Świętego Antoniego; wśród sosen: Sosnę Sobieskiego, Grubą Bertę; wśród wiązów: Wiedźmina i Popiela; buków: Sobieskiego i Jagiełłę; Gruszę Żeromskiego i Cisy Raciborskiego. Niektóre imiona drzew brzmią czule, jak Dziadzius czy Staruszek. Jest też szereg imion o pochodzeniu regionalnym lub zapożyczonych od określonych, ale mniej znanych osób. Wiek pomnikowych drzew nierzadko bywa zawyżany (szczególnie przez zainteresowane popularnością i turystami gminy). Tak jest w przypadku Bartka i Bolka, którym przypisuje się 1000 lat (Bartkowi nawet 1200), choć nie mogą one liczyć więcej niż ponad 600.

Oprócz licznie reprezentowanych dębów popularnym w Polsce wśród pomników gatunkiem są lipy – towarzyszyki pisarzy i poetów. Znana jest lipa w Czarnym Potoku, z ponadmetrową dziuplą w środku, która liczy ponad 500 lat<sup>58</sup>. Spróchniałą część głównego pnia osłonięto drewnianym dwupoziomym daszkiem pokrytym gontem. Dawniej w pniu wypalano drewno, stosowane w leczeniu paradontozy. Na lipie wisi podświetlana kapliczka szafkowa z figurką Matki Boskiej i małego Jezusa<sup>59</sup>. Inna zabytkowa lipa znajduje się w Szczecinie. Legenda głosi, że zasadził ją Otton z Bambergu w 1124 roku podczas misji chrystianizacyjnej na Pomorzu, jednak według pomiarów ma ona co najmniej 500 lat mniej. Zabytkiem wsi Prażki jest zaś spróchniała Lipa Reymonta rosnąca obok domu Reymontów (informacja z folderu gminy Będków). Nieznany pozostaje jej dokładny wiek, ale szacuje się go na kilka stuleci. W Borzęcinie zaś rośnie Drzewo Mrozek, ponadstuletnia lipa sąsiadująca z miejscem urodzenia Sławomira Mrożka.

W Komorowie (województwo lubuskie) można obejrzeć wiąz Wiedźmin, zwany również Mieszkim. Jest najgrubszy i uznawany za najstarsze drzewo tego gatunku<sup>60</sup>; choć żyje, ma w sobie ogromną dziuplę. Silna wichura spowodowała odłamanie się jego najdłuższego konaru tak, że wysokość drzewa obniżyła się o połowę. Prace konserwatorskie polegały między innymi na przewiązaniu, podparciu drzewa i zainstalowaniu ochronnej siatki<sup>61</sup>.

Takich przykładów jest w Polsce bardzo wiele. Pokazują one, że drzewa się ratuje, nierzadko wbrew procesom biologicznym i wcale nie dla przydatności ekologicznej, stawiając rozmaite rusztowania, skomplikowane konstrukcje i podtrzymując ich coraz bardziej ociężałe ciała. Wiele spośród nich, choć stare, spróchniałe i martwe, to drzewa biocenotyczne, które szczególnie w lesie pełnią lub mogłyby pełnić określone funkcje (mówi się w takim przypadku o „drugim życiu” takich drzew<sup>62</sup>), stając się

<sup>55</sup> *Dąb Bolko, Polska, Europejskie Drzewo Roku 2017*, <https://www.treeoftheyear.org/Letosni-rocznik/Dub-Bolko.aspx?lang=pl-PL> (6.07.2017).

<sup>56</sup> T. Czyżniewski, *Splonął dąb Napoleon. Z 600-letniego drzewa pozostał jedynie kilkumetrowy kikot i zwalone konary*, *Gazeta Lubuska*, 16.11.2010, <http://www.gazetalubuska.pl/wiadomosci/zielona-gora/art/7875372,splonal-dab-napoleon-z-600letniego-drzewa-pozostal-jedynie-kilkumetrowy-kikot-i-zwalone-konary-zdjecia,id,t.html> (6.07.2017).

<sup>57</sup> *16 niezwykłych drzew konkursu Drzewo Roku 2017*, Klub Gaja, 22.03.2017, [http://www.klubgaja.pl/news/900\\_6.07.2017](http://www.klubgaja.pl/news/900_6.07.2017).

<sup>58</sup> K. Borkowski, R. Tomusiak, P. Zarzycki, *Drzewa Polski: najgrubsze, najstarsze, najsłynniejsze*, Warszawa 2016, s. 370–371.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 404: liczy ponad 400 lat.

<sup>61</sup> mareke, *Wiąz szypułkowy „Wiedźmin” w Komorowie k. Gubina*, *Pomniki Przyrody*, 29.09.2014, <http://pomniki-przyrody.odskok.pl/?tag=wiad-wiedzmin> (6.07.2017).

<sup>62</sup> M. Siewniak, *Potrzeba wyznaczenia „drzew-weteranów” spośród drzew pomnikowych*, *„Uprawa i Ochrona Drzew”* 24/2011, s. 10.



domem dla wielu mikroorganizmów, grzybów, roślin i zwierząt. Ludzie jednak przedłużają im życie bez tej wiedzy, lecz dotyczy to tylko wybranych, pomnikowych drzew.

Wraz z intensyfikacją działań państwa na rzecz ochrony środowiska zjawisko nacjonalizowania przyrody osiągnęło kulminację w nazistowskich Niemczech. W Polsce polonocentryczna narracja o drzewach, choć nosi piętno nacjonalizmu, jest nieskuteczna w dbaniu o ich stan i zachowanie bioróżnorodności, które szczególnie w Puszczy Białowieskiej ma znaczenie ponadnarodowe. Weźmy pod uwagę argumenty użyte w *Apelu w obronie zagrożonego dziedzictwa przyrodniczego Polski* (z 2007 r., ale wciąż aktualnym): „w porównaniu z innymi krajami europejskimi odsetek obszarów chronionych w rezerwatach i w parkach narodowych jest w Polsce **dwukrotnie mniejszy** (stanowi tylko 1,5% powierzchni kraju). Na pozostałych, znacznie mniej restrykcyjnie chronionych obszarach (np. parki krajobrazowe czy obszary Natura 2000)

**jest dopuszczona działalność gospodarcza**, choć z pewnymi ograniczeniami [podkreśl. A.B.]”<sup>63</sup>. Okazuje się, że historia włączania drzew w sferę symboli narodowych, szczególnie na poziomie lokalnych społeczności, pozostaje w sprzeczności z wciąż niedostosowaną do zmieniających się warunków środowiskowych polityką ochrony przyrody – nawet polskiej przyrody w Polsce. Niepodległościowe tradycje pielęgnowane przez środowisko leśników, pamięć o drzewach zachowana w narracjach wojennych i przede wszystkim – nieustępliwość w ratowaniu pomnikowych drzew seniorów utożsamianych z polskością, trwaniem kultury narodowej, żywym świadectwem nieznanym, a symbolicznym wydarzeń, mityzacją przeszłości – nie zmieniają tego stanu rzeczy. „Puszcza jest niczyja – nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!”<sup>64</sup>. Dlatego potrzebna jest jej bezinteresowna troska i cześć bez względu na światopoglądy.

<sup>63</sup> L. Tomiałojć, W. Żukowski, P. Dawidowicz, K. Jażdżewski, W. Bogdanowicz, *Apel w obronie zagrożonego dziedzictwa przyrodniczego Polski*, Komitet Ochrony Przyrody PAN, 23.02.2007, [http://www.botany.pl/kop-pan/stanowiska/Apel\\_ochrona\\_dziedzictwa\\_przyr.pdf](http://www.botany.pl/kop-pan/stanowiska/Apel_ochrona_dziedzictwa_przyr.pdf) (6.07.2017).

<sup>64</sup> Zakończenie *Puszczy jodłowej* Stefana Żeromskiego.